Przyjaciel Ludu.

ROK JEDENASTY. No. 21. Leszno, dnia 22. Listopada 1844.

Dyaryusz expedycyi wojska polskiego pod Chocimem, przeciwko Osmanowi, Cesarzowi tureckiemu, Anno Domini 1621. (*)

(Z współczesnego rękopismu.)

Początek jéj i progres.

Rok teraźniejszy, 1621., stał się ojczyźnie naszéj wiecznie pamiętnym: przyniósłszy jéj nową i piérwszą, a wszystkiemu światu straszną turecką wojnę, któréj się ona przez kilka set lat, ile humanitus być mogło, za starodawną przodków swych tradycyą, strzegła: i sam Pan Bóg nieraz ją do tego od Rzeczypospolitéj cudownemi środkami swemi odwracał. A to Osman, Cesarz turecki, bujną młodością swoją uwiedziony, i potęgą państw swych nadęty, a bardziéj nabechtany płochemi lekkomyślnych swych Konsyliarzów namowami, jako raz wojnę przeciwko państwu JKM. w głowie sobie uknował: tak z jadu zażartego i zawziętego uporu nieopuścił, aż pod Chocimem stanął. Było wiele rozsądnych Baszów, za laty, i za samą w dziele rycerskiém experyencyą, rzeczy wojennych wiadomych, którzy odwodzić go od téj imprezy usiłowali, smakując mu z Królami polskimi starożytną przyjaźń. A nawet starsi w duchowieństwie machometańskiéj superstycyi, jawnie do uszu jego przynosili, że się im ta wojna do Polski niepodobała. Na co wiele wieszczków i wróżbitów poduszczali, aby religione ipsa Pana młodego z przedsięwziętéj fantazyi zbili. Ale Wezyr Halli-Basza, rzeczy na świecie niewiadomy, a tylko pokątnie w zbytkach i w roskoszach cesarskich w seraju wychowany; także i Skinder-Basza juratus prawie ojczyzny naszéj hostis, porażką Potockiego od Turków wyniesiony, i swojém nad Księciem Koreckim zwycięstwem tryumfujący, a krwią cnego wojska naszego w Wołoszech i hańbą naszą świeżą pod Cecorą zajuszony, pokazowali chciwemu na początku panowania swego sławy Panu, łacne i prędkie korony polskiéj hołdowanie. Zasmakował temu Księciu taki obłów, i już go był w chciwości swojéj pożarł, ale Bóg, przez którego Królé królują i państwa wszystkie stoją, inakszy popędliwości jego nagotował dekret.

(*) Dyaryusz ten umieszczony jest już wprawdzie w Historyi Jana Karóla Chodkiewicza, przez Naruszewicza napisanéj, ale z opuszczeniem połowy przynajmniéj, i z niektóremi odmianami. *P. R.*

Z téj tedy przyczyny P. Otwinowski, posłaniec Króla JMci u Porty, nieuszanowany od Wezyra, z hańbą zelżywie przyjęty, do Cesarza z listy JKM. nie przypuszczony, a w osobie jego oraz i prawo narodów wszystkich i przymierze z nami zgwałcone. Wojna do Polski po wszystkich państwach tureckich obwołana, i prędko potém obwieszczenie osoby jego saméj na tę expedycyą ruszenie. Po takim pogańskim progressie, i po świeżéj nieszczęśliwéj w Wołoszech Hetmanów i wojska naszego porażce, a czego się spodziewać było, jeno z takiéj burzy okrutnéj na ojczyznę nawałności. Złożony przeto w Warszawie walny sejm; tam obronę przeciwko temu tyranowi uradzono, pospolite ruszenie, a na pieniężnego żołnierza poborów ośm, czopowe dwoje, quarty dwie, cum adjunctis Uniwersału Anno 1613. Donatywa starostw i dzierzawców W. ks. lit., donatywa także 150,000 duchowieństwa wszystkiego. Dany wojsku wszystkiemu od Rzeczypospolitéj Hetman wielki, JMP. Karól Chodkiewicz, Wojewoda wileński. Przydano mu za Namiestnika, na miejsce Hetmana polnego, JMPana Stanisława Lubomirskiego, Podczaszego koronnego. Naznaczeni są do rady wojennéj nakształt Komisarzów Anni 1590., powinność ich skryptem sejmowym opisano. Ci się stawili do wojska, (gdyż drugich absentia wadzić im niemogła), JMP. Mikołaj Sieniawski, Krajczy koronny, JMPan Maciéj Lesniowski, Podk. bełzki, JMPan Jakób Sobieski, Wojewodzic lubelski, JMP. Michał, Hrabia z Tarnowa, IchMM. PP. Jan i Paweł Działyńscy, Pokrzywnicki i Bratiański, Starostowie, JMP. Mikołaj Koszakowski, Starosta wiski. Po sejmie zaraz listy przypowiednie rozdawano, jednakże się i z tém do końca z Hetmanem nie zniesiono, wielki się stał error. Bo bardzo ladajakim ludziom siła chorągwi pieszych i kozackich dano. I w tém była waryacya wielka, że podług hetmańskiego podania zbierano wojsko, w prochach i amunicyach ladajakie obmyśliwane było, non secundum mentem reipublicae. Bo i prochów bardzo złych dodawano, i tak omale, że kiedy się zaczęły traktaty, jedna beczka była, a ołowiu stuczka. Łóż nawet do przedniejszych dział nie było i kul. Dział wszystkich naszych było, oprócz kozackich, 28., ale i te w wielkim nieporządku.

JMP. Lubomirski, Podczaszy koronny, stanął w obozie pod Skałą. Tam od Hospodara wołoskiego Aleksandra, Włoch, Candiota Constantin Baptysta Wewelli, przyjechał. Miał li-

sty i od Ussaim-Baszy. — (Tu w rękopiśmie cała karta wydarta.) Wilkowi od stada, aby pogaństwo brzydkie nie płukało szabel we krwi koronnéj. Obóz nasz z pod Skały pomknął się na pola orininskie pod Rzepince. Tam JMP. Wojewoda wileński z wojskiem swém przyszedł, i na pułki wojska rozdzieliwszy, ruszył się nad Brachę. JMP. Hetman polny szedł wprzód ze trzema pułkami, z JMPana Podkomorzego bełzkiego, z JMPana Starosty Lipińskiego i z swoim. Potém pułk JMPana Potockiego, JMści Pana Krajczego koronnego, JMPana Wojewody wileńskiego, JMPana Wojewody Orszańskiego, JMPana . . . . skiego, JMPana Bełzkiego, JM. Pana Starosty wiskiego. Jam przyjechał nad Brachę ultimis diebus Julii. Co się przy mnie działo, nic nie przyczyniając, ani umniejszając, dla swéj pamięci i dobrych przyjaciół, krótki dyaryusz opiszę.

Augustus. Zastałem był już w obozie, tę JMPana Hetmana rezolucyą, żeby Dniestr przejść, i na tamtéj stronie już Chocimia w Wołoszech obozem się okopać. Wielka to deliberacya była, i siła ich rozumiało bezpieczniéj i dla żywności sposobniéj, od Kamieńca, i od granic się swoich przez rzekę nie oddalać. JMPana Hetmana cztery tego racye były: 1. Wola i rozkazanie JKM. za granicę iść; 2. żeby się obywatelom swym nie przykrzyć. 3. Loci situs do stoczenia zwłaszcza bitwy podobał mu się, bo przy fortelach rozumiał, że tam kędy my chcemy, nie kędy nieprzyjaciel chce, bitwę moglibyśmy mu dać. Do tego opatrzył obozowi miejsce bardzo sposobne, i do okopu i do zawarcia snadne. (Tu znowu w rękopiśmie część jednéj karty udarta.)

2. Augusti. Żywy most było na Dniestrze zrobiono, ale się przerwał, i tak pułkowi każdemu o przeprawie myślić kazano. Odorowskiego jednak, Rotmistrza kozackiego, dla pramów z górę aż ku Żydaczowu wyprawiono, żeby je na przewozach zabrawszy, pod wojsko przyciągnął. Jakoż się wojsko zrazu nieochotnie przeprawowało, siła się ich dla nieprzyznanéj . . . . . ociągało, dla bojaźni głodu i zniesienia.

4. Augusti. JMP. Hetman Wielki odprawił Posła hospodarskiego, Baptistę Wewellego, który był jeszcze pod Skałą do Pana Hetmana polnego przyjechał. Racye późnéj odprawy były: Przyjazd JMPana Hetmana wielkiego aż pod Rzepnice, ruszenie się wojska, a ustawiczne temi czasy wołoskie i tatarskie exkursye, dla których i przejazd do Jas musiałby mu być niebezpieczny. Zdało się nie zdrożna, tą przecie do pokoju powolnością szczerą li albo nie szczerą, do końca nie pogardzać. I owszem człowieka jakiego dowcipnego do Wezyra posłać, któryby i intencyą ich z strony traktatów wyrozumiał, i wojska liczbę i potęgę przeszpiegował. Na co naznaczony Pan Szemberg z listy od JM. Pana Hetmana Wielkiego do Wezyra, do Kapudzi-Baszy, i do Ussaim-Baszy, jechał pospołu z Wewellim do wojska tureckiego. Ta jego wyprawa dla Kozaków zaporozkich trudna była.

Augusti. Przyszedł szpieg JMPana Hetmana polnego z wojska kozackiego. Powiedział, że Cesarz odjechał z tamtéj strony Dunaju, u mostu. (Tu w rękopiśmie brakuje całéj karty.) namówił Petraszko syn Sytmianów, Wojewodzic multański, który ustawicznie jakąś mu nadzieję czynił, o poddaniu Wołoszy, jeżli im krajów pustoszyć nie będą nasi. Wojsko jednak bardzo sarkało na to, że im bez pieniędzy, jednym już głód cierpiącym, drugim z wozów dojadającym, tuż pod gębą w ziemi nieprzyjacielskiéj żywności broniono.

19. Augusti. Już się wojsko wszystko skupiło z tamtéj strony Dniestru, nad Chocim, i obóz zawarto. Weszli wszyscy za łaską Bożą do Wołoch wesoło, cało, mając w miłosierdziu Pańskiém ufność, że już gniew swój, który w téj ziemi nad narodem naszym wylewał, teraz zahamować chciał, i mogiłami pogańskiemi pokryć kości braci naszéj. Skoro już wszyscy nad Chocimem stanęli, posłał téjże godziny JMP. Hetman polny pikietnego Węgrzyna, Rotmistrza kozackiego, człowieka kommonnie rycerskiego, aż pod Jassy, na odwiadki o wojskach nieprzyjacielskich.

20. Augusti. Przyszła Panom Komisarzom od Króla JM. informacya, z strony przyznania służby, takowa właśnie, jakiéj się oni sami przedtém domyślili. Zaczém PP. Komisarze inwidyi u wojska próżni, wolą JKM. Pułkownikom i Rotmistrzom opowiedzieli, aby oni ją do towarzystwa odnieśli. Przyszła też pocztą sejmowa instrukcya Panom Komisarzom, et rota juramenti, która iż ich natenczas skrypt generaliter obligowała, trudno mieli przysięgać. Bo qua conscientia przysiądz mieli na to, aby więcéj nie zaciągano ludzi, nad postanowienie sejmowe, aby pieniądze na tę wojnę uchwalone nigdzie indziéj się nie obracały, ponieważ już oni do gotowego i naciągnionego przyjechali, a pieniędzy szafunku nic się nie tykali, i owszem tę nowinę w wojsku zastali, że pieniędzy nie stało.

21. Augusti. Przyjechał Księcia Krysztofa Zbarazkiego, Koniuszego koronnego, szpieg do obozu, z wojska tureckiego się wracając, i powiedział, że odjechał Cesarza już w Wołoszech, niedaleko Cecory. Na Cecorze zastał Hospodara wołoskiego, który miał i Tatarów coś przy sobie, i wojska uramilskie, które w przedniéj straży Cesarza chodziły, i Hospodara posiłkowały, aby dla jakiego od wojska naszego strachu nie pierzchnął. Bardzo to JMPana Hetmana frasowało, że o Kozakach pewnéj wiadomości nie miał, gdzie się obracali; wyprawił do nich Pana Boguszewicza, Rotmistrza kozackiego, w poselstwie, prosząc gorąco, aby się do wojska

Rzpltéj jak najprędzéj spieszyli. Moszyński, dla języka posłany, nic nie sprawiwszy, wrócił się. W ciemną bardzo noc spotkał się z opryskami u Prutu. Oni z rzeki wychodząc, i tak ledwie się nie pomacawszy, dopiero się ostrzegli. Z obu stron na dopad do siebie strzelali, czasem i swój swego ugodził, i Moszyńskiemu nadbito, i on także opryszków. Widząc, że dla nocy nie mogli nic sprawić, powrócił do obozu. Tegoż dnia z Dubna Kochanowski, Rotmistrz, ze dwustą piechoty Lijaków, cztery działa przyprowadził nieboszczyka Pana Krakowskiego. Sahajdaczny też optimo casu rozumiejąc, że już miał wojsko swoje zaporozkie z nami zastać, do naszego obozu przyjechał, wracając się z poselstwa od Króla JM., od którego z wielkiém ukontentowaniem pocieszną wojsku swemu odprawę odniósł. Wdzięcznym był bardzo w obozie naszym gościem. Udarowawszy go PP. Hetmanie, niemieszkanie wysłali po nad Dniestru wołoską ziemią, aby jako najprędzéj z wojskiem się swém potkawszy, perswadował im, żeby się niebawiąc ku obozowi naszemu brali. Przydane mu są dla bezpieczeństwa Panów Annibalów dwie chorągwie kozackie i kilkadziesiąt koni, przy nich wysłany P. Młodecki, JMPana Hetmana polnego rękodajny ukrainny, człowiek rycerski.

22. Augusti. Pikietny wrócił się z pod Jas samych, i ludzi nic z téj strony Jas nie postrzegłszy, jeno tylko Wołoszyna przedawczyka przywiódł dużego, jako z wejrzenia pierwszego poznać się mogło, przebiegłca jakiegoś, dawno sobie, kiedy jeszcze Fekiety z Turki sługował, znajomego dobrze; ten powiedział, że od Kozaków Hospodar przestraszony (bo mu byli raz straż ubiegli) uciekł był z Jas ku wojsku Cesarza tureckiego. Ale potém i z Hospodarem się multańskim złączywszy i z wojskiem przedniéj straży cesarskiéj na Cecorę się udał, i tam go odjechał; przedawał też ten przedawczyk barany w obozie tureckim, już z téj strony Dunaju. Twierdził o wielkiém wojsku tureckiém, ale bardzo w konie ladajakiém i znędzoném. Rusinowski, Pułkownik z strony cesarskiéj, na służbę Rzpltéj zaciągnąwszy się, wszedł do obozu z jedenastą chorągwi kozackich, dość okrytych.

24. Augusti. Za wielką wodą, która zebrała na Dniestrze, most się zerwał, z wielkim wojska niewczasem. Pacholikowie nasi, co się po pasiekach i po spalonych wsiach wołoskich włóczyli, trwogę wielką w wojsku uczynili. Straż nasza, posłuch kozackich chorągwi, zdaleka ich postrzegłszy, a rozumiejąc, że Wołosza, albo Tatarowie dali do straży znać, straż zaś do obozu. Już były poczęły niektóre chorągwie w pole wychodzić, a drugie się gotować, JMPana Bielskiego na ten czas pułk strzegł. Zaraz JMP. Bielski na odwiadki wyprawił, i sam potém z kilkadziesiąt koni kommonnika pod tamte miejsce podjechał. Dał znać zaraz do Pana Hetmana, że to nasi się włóczyli, ludzi nieprzyjacielskich nie było widać, i tak się trwoga w wojsku uciszyła. Godzina potém nie wyszła, jako wdzięczni goście do wojska przyjechali, Posłowie od Brodawki i od wszystkiego wojska zaporozkiego. Starszym był Posłem Doroszenko, Pułkownik, dobréj dla męztwa swego u Mołodców reputacyi, i Królowi JMci i Rzpltéj zawsze życzliwy. Ten JM. Panu Hetmanowi dostatecznie powiedział, jako sorocki i orchowski powiat ogniem i mieczem w niwecz obrócili, ludzie w pień powysiekawszy, dobytki im wszystkie zabrali. Pytał potém JMPana Hetmana, gdzieby się obrócić kazał, wszelakie po nich posłuszeństwo obiecując. Zaraz go JMP. Hetman odprawił, żądając Brodawki, aby z wojskiem swém u Stefanowa w pierwszéj straży stanął.

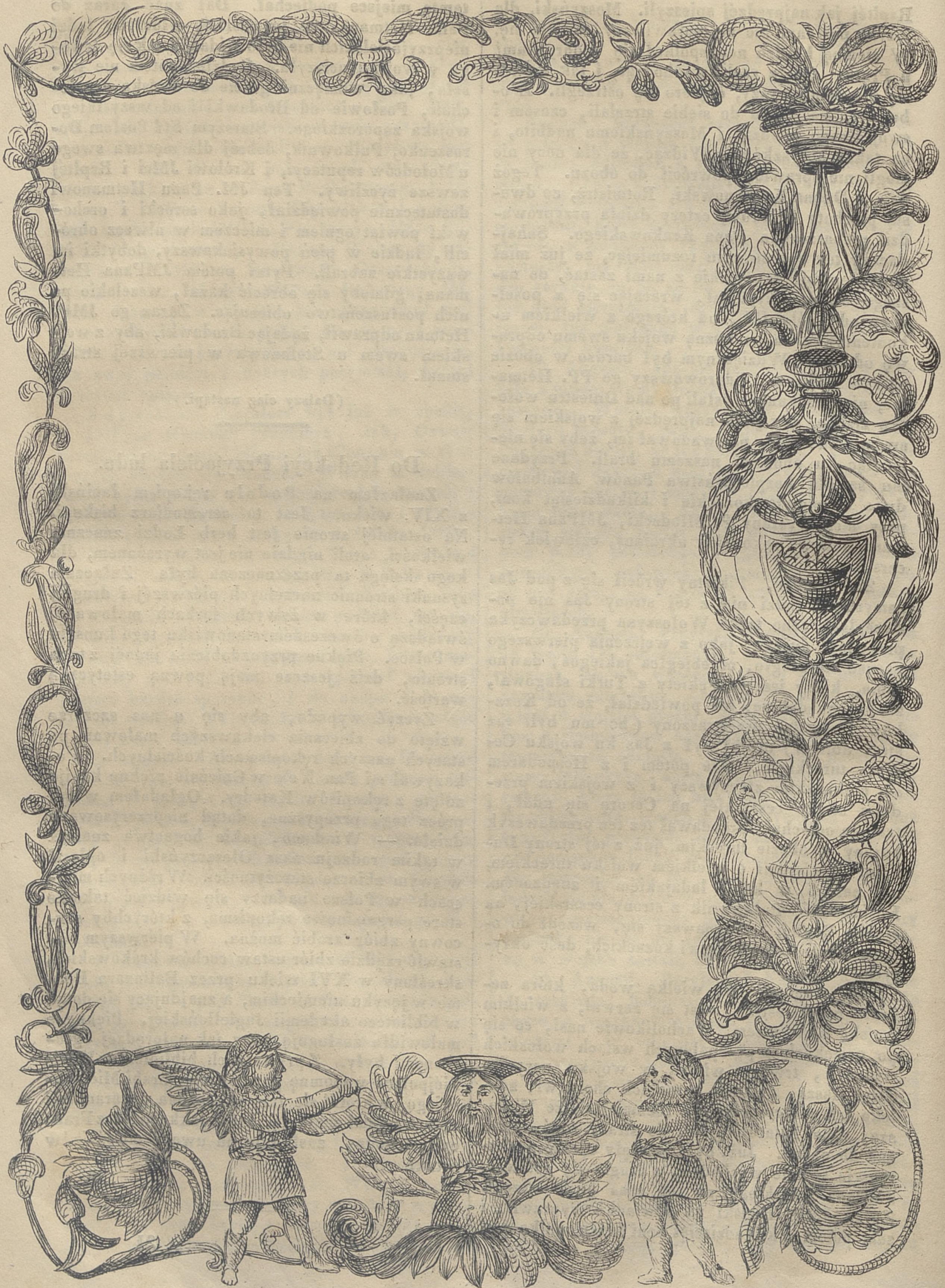
(Dalszy ciąg nastąpi.)

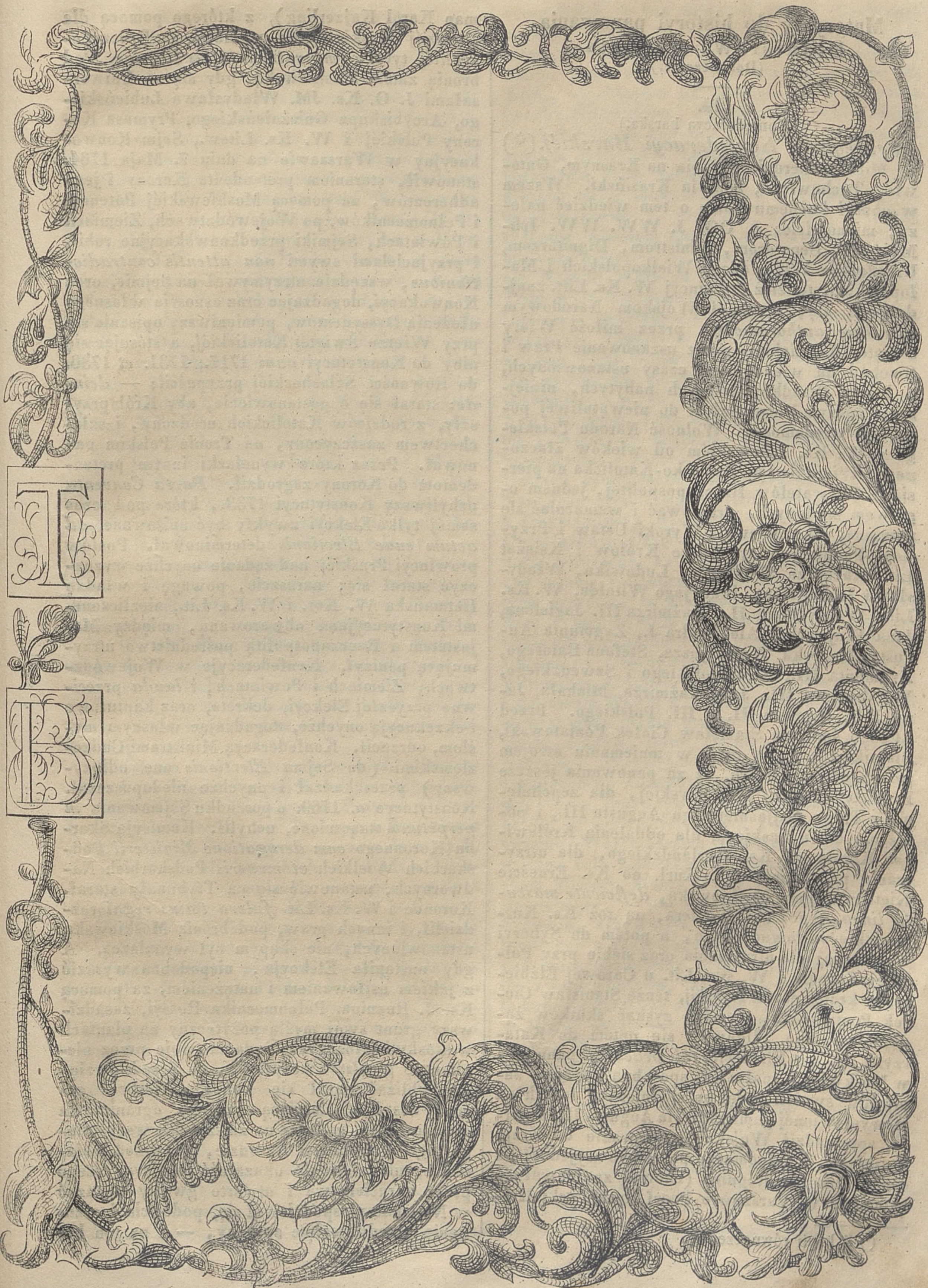
Do Redakcyi Przyjaciela ludu.

Znalazłem na Podolu rękopism łaciński z XIV. wieku. Jest to ceremoniarz biskupi. Na ostatniéj stronie jest herb Łodzi znacznéj wielkości, atoli nigdzie nie jest wyrażonem, dla kogo księga ta przeznaczona była. Załączam rysunki stronnic naczelnych piérwszéj i drugiéj części, które w żywych farbach malowane, świadczą o ówczesném stanowisku tego kunsztu w Polsce. Piękne przyozdobienia jednéj z tych stronic, dziś jeszcze mają pewną estetyczną wartość.

Życzyć wypada, aby się u nas szczerze wzięto do zbierania ciekawszych malowań po starych naszych rękopismach kościelnych. Pokazywał mi Pan Ney w Gnieźnie piękne kopije zdięte z rękopisów Katedry. Oglądałem w niéj prócz tego przepyszne, dotąd nieprzerysowane dzieła. — Wiadomo, jakie bogactwa znalazł w takim rodzaju nasz Oleszczyński i ogłosił w swym zbiorze starożytności. W różnych miejscach w Polsce nadarzy się widzieć takowe stare pergaminowe rękopisma, z którychby szacowny zbiór zrobić można. W piérwszym postawić rzędzie zbiór ustaw cechów krakowskich, skreślony w XVI wieku przez Baltazara Böhme w języku niemieckim, a znajdujący się dotąd w bibliotece akademii Jagiellońskiéj. Piękne te malowidła zasługują, aby jak najprędzéj ogłoszonemi były. Z prywatnych bibliotek w Wielkiéjpolsce wspomnę pawłowicką hrabi Mielżyńskiego, w któréj się trzy rękopisma z starannemi malowaniami znajdują, które jakkolwiek z Francyi pochodzą, zasługują na uwagę miłośników sztuki.

M.





Materyały do historyi panowania Stanisława Augusta.

(Dokończenie.)

14.

(Konfederacya barska.)

Interregnum Konfederacyi Barskiéj. (*)

Michał Hieronim Hrabia na Krasnym, Gutowie, Tuchowiczu, Korwin Krasiński. Wszem w obec i każdemu komu o tém wiedzieć należy, mianowicie: J. OO. J. WW. WW. IchMość PP. Senatorom, Ministrom, Dignitarzom, Urzędnikom Województw Wielkopolskich i Małopolskich, tudzież Prowincyj W. Ks. Litt. znajdującym się, niemniéj Wojskom Narodowym *utriusque authoramenti*, przez miłość Wiary Świętéj Katolickiéj, przez uszanowanie Praw i Swobód na wiekopomne czasy ustanowionych, a krwią Przodków naszych nabytych, niniejszym naszym Uniwersałem do niewątpliwéj podajemy wiadomości. Wolność Narodu Polskiego z W. Ks. Litewskiém od wieków złączonego, Wiara Święta Rzymsko-Katolicka na piersiach Obywatelów Rzeczypospolitéj, jedném ogniwem spojonych, gruntować i wzmacniać się powinna, jako opiewają Wyroki Ustaw i Przysięgi Panujących w Polsce Królów i Książąt Lit., Kaźmirza Wielkiego, Ludowika, Władysława I. Jagielona, brata jego Witolda, W. Ks. Lit., Władysława II., Kaźmirza III. Jagielona, Jana Wojciecha, Aleksandra I., Zygmunta Augusta, Henryka Walezyjusza, Stefana Batorego, Zygmunta III., Króla Polskiego i Szwedzkiego, Władysława III., Jana Kaźmirza, Michała, Jana III., Augusta II. i III. Polskiego. Przed którego śmiercią Stanisław Ciołek Poniatowski, Stolnik Lit., do tego w mniemaniu swojém przyszedłszy zamiaru, iż za panowania jeszcze Elżbiety Carowéj Moskiewskiéj, dla zepchnięcia z Tronu Najjaśniejszego Augusta III., i poniżenia domu Saskiego, dla oddalenia Królewicza Karola od Ks. Kurlandzkiego, dla utrzymania przy témże Ks. Kurl. po Ks. Erneście Kietlerze, mocą Moskiewską, *deficiente mascula linea*, tegoż Ks. Kietlera, na toż Ks. Kurlandzkie wprowadzonego, a potém do Syberyi wysłanego; dla utrzymania oraz siebie przy Polskiéj Koronie i W. Ks. Lit. u Carowéj Elżbiety, w krótce potém zmarłéj, tenże Stanisław Ciołek Poniatowski, niemógł zyskać skutków żądania swojego. Udawszy się potém do Katarzyny II. po Elżbiecie *ad praesens* panującéj w Moskwie, i znalazłszy sposobną poparcia zamysłów swoich porę po spełnionych losach na niewysławionéj pamięci Króla Augusta III. śmierci, sprowadził Wojsko Moskiewskie do Kraju Polskiego, i pełnomocne poselstwo wyjednał na osobę Mikołaja Repnina (chociaż znajdował się natenczas w Warszawie Poseł Moskiewski Herman Karol Kajzerling), z którego pomocą dla Carowéj Moskiewskiéj wymusił na Rzeczypospolitéj tytuł: *Imperatricis totius Russiae*. Pod bronią zatém Moskiewską, gdy się za Uniwersałami J. O. Ks. JM. Władysława Łubieńskiego, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, Prymasa Korony Polskiéj i W. Ks. Litew., Sejm Konwokacyjny w Warszawie na dniu 7. Maja 1764. stanowił, staraniem pretendenta Korony i jego adherentów, za pomocą Moskiewskiéj Potencyi i Pełnomocników, po Województwach, Ziemiach i Powiatach, Sejmiki przedkonwokacyjne robił, i przyjacielami swymi *non attentis contradictionibus*, wszędzie utrzymywał na Sejmie, oraz Konwokacyi, dogadzając oraz osnowie własnego ułożenia Dyssydentów, pomieniwszy opisanie się przy Wierze Świętéj Katolickiéj, a stósując się niby do Konstytucyi *anni* 1717., 1731. *et* 1736. do Równości Szlacheckiéj przypuścił; — *deinde*: starał się o postanowienie, aby Król przyszły, z rodziców Katolickich urodzony, i szlachectwem zaszczycony, na Tronie Polskim panował. Przez które wynalazki innym pretendentom do Korony zagrodził. *Pacta Conventa* uchyliwszy Konstytucyi 1733., które pod czas saméj tylko Elekcyi zwykły być spisowane, *ad actum suae Electionis* determinował. Posłów prowincyi Pruskiéj nad żądanie onychże wyznaczyć starał się; nareszcie, powagę i władzę Hetmańską W. Kor. i W. Ks. Lit., niezliczonemi Konstytucyjami obwarowaną, między Majestatem i Rzecząpospolitą pośrednictwo utrzymującą poniżył. Konfederacyje w Województwach, Ziemiach i Powiatach, i *lauda* przeciwne przyszłéj Elekcyi, dekreta, oraz kapturowe i ekzekucyją onychże, dogadzając własnym myślom, odrzucił. Konfederacyą Ministrami Cudzoziemskimi (do Sejmu *Electionis* one odłożywszy) przeszkadzał i onychże niedopuszczał. Konstytucye *a.* 1769. o porządku Sejmowania *in perpetuum* stanowione, uchylił. Komisyją Skarbu Koronnego *cum derogatione Ministerii* Podskarbich Wielkich *et muneris* Podskarbich Nadwornych, ustanowić się na Trybunały starał. Koronne i W. Ks. Lit. *fulcra totius regni* rozdzielił, i innych praw, pod bronią Moskiewską ustanowionych, nie skąpym był wynalazcą. A gdy nastąpiła Elekcyja, niepodobna wyrazić z jakiém usiłowaniem i natężeniem, za pomocą Ks. J. Repnina, Pełnomocnika Rossyi, zasadziwszy grunt swój myślą pożyteczny na plantach w Moskwie ułożonych, żądania swoje przez niezliczone gwałty i bezprawia, do przedsięwziętego zbliżać starał się końca. Niechcąc zaś mieć dosyć niecierpiącą żadnego ograniczenia gwałtowność, godzącą na zniszczenie wszystkiego tego w Wolnym Narodzie, co przed światem czynić niemogło okazałość ambicyą, czego przez okrucieństwa i otwarte gwałty dokazać w Narodzie niespodziewał się, podejścia i oszukania przedsięwzięte sposoby, — i na ten ko-

(*) Z kopii równoczesnéj.

niec J. O. Ks. J. Radziwiła, Wojewodę Wileńskiego, pierwéj z tego krzesła niewinnie zepchniętego, w majętnościach dziedzicznych i Ordynacyjach Litewskich przez Moskwę zrabowanego, i za granicami różnemi przez niemały czas tułającego się, Marszałkiem Konfederackim w Radomiu ustanowionego, i do Senatorskiéj Godności znowu przywróconego, podczas funkcyi Konfederackiego Marszałkostwa sprowadziwszy z Radomia do Warszawy, straż Moskiewska pod pozorem parady pilnowała. Nastąpiły Obrady nieszczęśliwe i ekstraordynaryjne w Warszawie w 1767. dnia 5. Paźd., złożone z limitu przeciwko prawu nadzwyczajną mocą, któréj Wiara Święta Katolicka, przez traktaty z Dysydentami czynione, do ostatniego przychodziła upadku. Oparli się takowym podstępnym czynom Zacni i Dystyngwowani w Ojczyźnie Obywatele i Senatorowie: J. OO. Ks. JM. Kajetan Sołtyk, Biskup Krakowski, J. W. Ks. Załuski, Biskup Kijowski, J. W. Wacław Rzewuski, Wojewoda Krakowski, Hetman Polny Koronny, i syn jego Starosta Doliński, Poseł Województwa Podolskiego; ale z rozkazu Ks. Repnina, a raczéj *solium appetentis*, z miejsca Obradom publicznym poświęconego, Ci godni Senatorowie i Poseł, — z pałaców własnych, — za podstąpieniem gwałtowném w nocy żołnierza Moskiewskiego, — Warszawę całą otaczającego, — w niewolę są zabrani, — do Moskwy zaprowadzeni, — i dotąd nieuwolnieni. — Nadto J. W. JM. Pana Feliksa Czackiego, Podczaszego Koronnego, zasłużonego w Ojczyźnie i pożytecznego Dobru pospolitemu, w niwecz zrujnowawszy, — w więzieniu, pod wartą Moskiewską, — za zezwoleniem tegoż intruza, — dotąd trzymają. — — —

Stroskana więc Ojczyzna w tych nieszczęśliwych w Wierze Świętéj Katolicko-Rzymskiéj, — Wolności, — Starożytnym Prawom i Swobodom przeciwnych, — Traktaty i Przymierza z Sąsiedzkiemi Potencyjami zawarte łamiących, — gwarancyj Moskiewskich na Radzie Warszawskiéj 1767. uknowany, niemogąc znosić i cierpieć, — widząc oraz, że Moskwa w Rzeczypospolitéj Wolnéj, Królów ustanowienie, swojéj przywłaszcza potędze, — — Prawa Narodowi Polskiemu gwałtem przepisuje, — — Wolne na Sejmach i Sejmikach Posłów Głosy, do swego ukazu broni, i orężem przymusza, — — Sprzeciwiających się po nieprzyjacielsku niszczy, i dobra Ich pustoszy, — — Zbory Kalwińskie, Luterskie i Schizmatyckie pomnaża, — — tychże Dysydentów do Senatu, Trybunałów, Ziemstw, Grodów, do Dygnitarstw i Urzędów, Stanowi Szlacheckiemu Wiary Świętéj Rzymsko-Katolickiéj szczególnie przyzwoitych, przeciwko Prawom i Traktatom przypuszcza, i mianowicie do klejnotu szlacheckiego, na przyciśnienie i zrujnowanie domów Szlachty starodawnéj Polskiéj, niezliczoną liczbę nieznanych nigdy Polszcze ludzi, i bez żadnych zasług Rzeczypospolitéj, *etiam praetioso scartabellatu* przypuszcza, — przyznając onym *et capacitatem et omnia munera et officia Regni et M. D. Lith.*, — chłopów na ukaranie w Województwach: Kijowskiem, Podolskiem, Wołyńskiem i Bracławskiem buntując, — — i jednemi regimenta Rossyjskie kompletuje, — a drugiem chłopstwu krew szlachecką (jako się w tych czasach stało, bo koło 40,000 ludzi różnéj kondycyi wyrznięto), rozlewać kazuje, i tychże chłopów własnym Panom od powinnego oddala posłuszeństwa, — — inne przytém, na uciśnienie Narodu Wolnego przysposabia wynalazki. Temi więc Rzeczpospolita i Wielkie Księstwo Litewskie przyciśnione gwałtownościami, trzymając się Traktatów Karłowickich, z Najjaśniejszą Portą Ottomańską uroczyście i wieczyście zawartych, nieodstępując oraz od Traktatu Oliwskiego, przez który gwarancyja i pomoc Najj. Monarch. Francuskiéj dla Rzeczypospolitéj i Wielkiego Księstwa Litewskiego jest ubezpieczona i rzeczona. To Dzieło Wyroków Boskich sporządzone rozrządzeniem, kiedy na Nas Jednomyślnością Narodu włożone, wraz z Obywatelstwa własnego, powtóre z innych Obowiązków Urzędu pierwszeństwa Generalności poruczony, zawsze czuć dotkliwie Ojczyzny zgubę i upadek obowięzuje, — — a do tych azardów, w któreśmy się wdali, miłość Nam Wiary bywała powodem, — — do szukania zaś u zagranicznych Potencyj, strata Wszystkiego, z niebezpieczeństwem nawet najszacowniejszego każdemu zdrowia i życia, — chęć Utrzymania Krwią Przodków nabytéj Wolności, w kraj obcy usłała drogę, — a za cel wszystkich trudów, prac, starań, strat i azardów Naszych, Przywrócenie Narodowi spokojności i publicznego Rzeczypospolitéj Dobra założyliśmy, — — zapatrzywszy niemniéj na Ubiegające się w Gorliwości Dobra Publicznego Prześwietne Województwa Koronne, do jednego z Nami celu zmierzające, i nierozdwojonym Duchem Miłości, Wiary, Praw i Wolności Ojczystéj tchnące, — — nieodrodni téjże Ojczyzny Synowie, Obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego z Województwami swemi, — — gdy podobnież doznawszy krytycznych doświadczenia swego skutków, tąż Myślą i Sercem z Konfederacyją Koronną na dniu 7. Listopada 1769. w Białéj uroczyście aktami Prowincyj Koronnych z W. Ks. Lit. spisawszy, pod Generalnym Marszałkiem W. Ks. Litew., J. W. J. P. Michałem Pacem, Starostą *Ziołowskim*, Mężem w Ojczyźnie Cnotami, Zasługami znakomitym, — — Wiary i Praw Ojczystych Gorliwym Obrońcą, — — któremu w nieprzytomności Marszałka Generalnego Konfederacyi Kor., tymże Aktem Unii *vicaria* na Generalnych Radach Dyrekcyja. A gdy już całego Narodu sił i umysłów nastąpiło Zjednoczenie, spodziewać się

należy przy pomocy przyjaznych nam Potencyj, a potędze Najjaśniejszéj Porty Ottomańskiéj, tak Prawa jak i Swobody Rzeczypospolitéj, jako téż i Religija, tém gruntowniéj umocnione będą, im prędzéj Ojczyzny Nieprzyjaciel pokonany zostanie, — — którego postępów, że jest najsprawiedliwszym początkiem przez Potencyję Moskiewską na Tron Polski wyniesiony i przeciwko Prawom Narodowym wprowadzony intruz, — — przeto onegoż jakośmy do żadnych Rzeczypospolitéj Rządów dobrowolnie nieprzypuszczali, — — tak jednym Związkiem i Węzłem W. Ks. Lit. spojeni, *praesentibus* niedopuszczamy, — oddalamy, — i odłączamy. *Actus publicos et privatos in quibus vis iudiciis subseliis seu in officio* pod imieniem Stanisława Augusta *subsecutos*, za nieważne *in perpetuum* deklarujemy, — i determinujemy. *Interregnum* ogłaszamy Prześwietnym Województwom Koronnym i Wielkiego Księstwa Litewskiego, i *locum tenens* Dyrekcyi Obrad Gieneralnych Koronnych. J. W. J. P. P. Pac, Starosta Ziołowski, Marszałek Generalny Konfederacyi Wielkiego Księstwa Litewskiego, wydawszy swój Uniwersał, tož Bezkrólewie ogłaszający, i po wszystkich Województwach, Ziemiach i Powiatach Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego rozesławszy, publikować, i do każdego Obywatela wiadomości podać, aby rozkazać raczył, tegoż J. W. Marszałka Konfederacyi Litewskiéj upraszamy. Wszelkie Sądy *jurisdictii* i obrady *ubivis locorum, sub nullitate judicatorum et resultatorum*, tamujemy, — — i Sędziów takich, którzyby przeciwko tym Wyrokom Konfederacyi naszéj sądzić odważyli się, — — i Senatorów, którzyby na jakie zdrady zezwalali, — za Nieprzyjaciół Ojczyzny i Wiary uznajemy. Ażeby jednak Sprawiedliwość Święta w Królestwie całém nieustawała, Konfederacya Sądy swoje po Województwach, pokąd Generalna Konfederacya niezbliży się do swego kraju, *tantisper in quatuor solitis articulis castrensibus* ekspedyjować będą. Poselstwa Warszawskie do Narodów Moskwie sprzyjających wyprawione, z ich instrukcyjami, — annichilujemy, — — i za nieważne *in perpetuum* mieć chcemy. — — Konfederacyję naszą dla Utrzymania Wiary Świętéj i Praw Rzeczypospolitéj Starodawnych, kontynuować do ostatniéj Krwie kropelki będziemy, — — do któréj to Konfederacyi, aby Prześwietne Województwa Koronne, stósując się do dawnych Uniwersałów naszych, wyprawy, milicyje nadworne stawiały, — — łączyli się zaraz nieodwłocznie z Wojskiem Komputowem pod komędę, która ordynansem J. W. J. P. Potockiego, Podczaszego Litewskiego, Generalnego Wojsk Kor. Komputowego i Konfederacyi Regimentarza, wyznaczoną będzie. Który to Uniwersał, ażeby w Księgi Grodzkie, Ziemskie i Miejskie był wpisany, ogłaszany z ambon po Kościołach i Cerkwiach publikowany, mocno zalecamy; — i, aby go Imieniem Rzeczypospolitéj Skonfederowanéj, J. W. Marszałek podpisał, pieczęcią Prześwietnéj Konfederacyi Koronnéj stwierdzić zalecił, upraszamy.

Działo się w Warnie, d. 9. Kwietnia 1770 r.

(L. S.) *M. H. Krasiński*,
P. R. M. K. General.
Jacek Antoni Rola Kochański,
Konf. Kor. Sek. i General. Konsylijarz.

15.

(Konfederacya barska.)

Z Warszawy, 5. Mai 1768.

Nadeszła tu pewna wiadomość, że Konfederacya tamtejsza po żwawéj utarczce pod Lublinem z wojskiem rossyjskiém równą odniosła klęskę, które to wojsko za wydawaniem z armat ognia przedmieście *Krak.* zwane spaliło, tudzież officyny pałacu Xięcia Wojewody Ruskiego, pałace JWW. Mazowieckiego i Czerniechowskiego, Wojewodów, także Ordynata Zamojskiego, tudzież Klasztor Panien Bernardynek z Kościołem, Kościoł zaś Jezuicki i Kapucyński z Klasztorami ledwo obronione. Podczas tego pożaru IchMM. Konfederaci nie sądząc się w mieście bezpiecznymi, skrytą drogą wyszli szczęśliwie, udając się do Konfederacyi chełmskiéj, świeżo wszczętéj; w okolicy Lublina, w kilkunastu wsiach dawniéj od Moskalów przez wybieranie prowiantów i furażów ogłodzeni Chłopi, in Casum agrawacyi dalszéj złączywszy się, przygotowali sobie wiele porządków do bronienia się.

JMPan General Sołtyków z innymi Generałami tu przytomnymi, także Pułkownik Karro, spieszno wyjachali ztąd do wojska, w nieustających przez Konfederatów zostającego obrotach, którzy nad spodziewanie zmacniają się, jakož do nich świeżo przybyć miało 1,000 Lipków, 1,000 Węgrów i wiele Wołochów.

Ziemia halicka w Trębowoli związała się pod Laską JMPana Potockiego, Podczaszego Lit., Chełmska pod Laską JMPana Wereszczyńskiego, Przemyślska pod Laską JMPana Mniszka, Chorążego JKMci, w Kijowie pod Laską JPana Pauszy, a Bracławska pod Laską JMPana Ostrowy; to samo wkrótce uczynić ma i Województwo Krakowskie.

Zachodzi odgłos, iż Konfederacya Barska rozdwojona bydź ma, jedna na Ukrainie pod Mochylowem, a druga pod Barem.

Od téjże o mil tylko sześć JMPan Mokronowski, Starosta Tłumacki, jako delegat od Dworu zostający, traktuie powierzoną sobie Instrukcyą z Konfederatami dla wyrozumienia Marszałków Jej, czegoby od Dworu pretendowali.

Jest tu publiczny odgłos, że 6,000 Prusaków w tym czasie stanąć ma pod Warszawą, lecz nie wiadomo na jaki koniec.